

wysłał kuryera z Krakowa do Potockiego i podkanclerzego Kołłątaja, wzywając do najrychlejszego do Krakowa przybycia. Po wyjeździe już Kościuszki otrzymał wiadomość Kołłątaj o wystąpieniu Madalińskiego. Poczem zaraz Zajączek z Weisenhofem ruszyli w drogę, a w ślad za nimi Ignacy Potocki z Wieniawskim; wszyscy wyjechali z Dreżna pokryjomu, gdyż zostali od króla saskiego ostrzeżeni przez Burxdorffa, że właśnie w tym samym czasie nadeszły najsilniejsze rekwizycye z Petersburga i Berlina, aby patryotów polskich aresztować i osadzić w Königszteinie. Burxdorff kanclerz wszakże nie tylko ostrzegł, lecz i ułatwił im wyjazd. (Pam. Kołł.) Atak podągry wstrzymał wyjazd Kołłątaja, który dopiero 17 kwietnia przybył do Krakowa.

M a d a l i ń s k i

był pierwszy, który podniósł chorągiew powstania, uczynił to jednak, jak zaraz zobaczymy, z wiedzą Kościuszki.

Antoni Madaliński, syn Józefa i Barbary z Gutowskich, urodzony 1739. Rodzice jego zostawili mu znaczną ziemską posiadłość w Wielkopolsce. Roku 1776 został porucznikiem kawaleryi narodowej. 1780 pułkownikiem i w ślad za tem vicebrygadyerem. Na Sejmie konstytucyjnym był posłem z Poznańskiego, 1792 mianowany brygadyerem, 1794 r. 12 marca wystąpieniem swem dał hasło do powstania. W marszu niepospolite okazał zdolności, bo osaczony i ścigany ze wszystkich stron przez Moskali i Prusaków, bił ich na każdym kroku, rozrzucał słupy graniczne, ja-



MADALIŃSKI.

kie Prusacy w zabranym Polsce kraju byli postawili, w miastach i miasteczkach zrzucił ich herby i bez chwili spoczynku, zbrojną ręką obszedłszy Warszawę w około, dostał się w Krakowskie. Bił się pod Racławicami, Szczekocinami, podczas oblężenia Warszawy z bezprzykładną gorliwością spełniał swoje obowiązki, za co wszystko od Kościuszki mianowany generałem i otrzymał pierścień z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy.“ Kiedy na prośby Wielkopolan, przez pułkownika Moskarzewskiego zanesione, Kościuszko wysłał im 3 000 wojska pod dowództwem generałów Madalińskiego i Dąbrowskiego Madaliński w obliczu wojska zebranego na przegląd pod Kamionną 15 września, podając rękę Dąbrowskiemu, odezwał się do niego: dla miłości Ojczyzny naszej chociaż starszy idę pod twoją komendę, ponieważ większe odemnie i niepospolite masz zdolności wojenne. Późem wodzowie rzucili się w objęcia, a patrząc na to wojsko, przejęte było największem uwielbieniem dla Madalińskiego. Wierny Ojczyźnie, do ostatniej chwili wytrwał. Z Radoszyc w Opoczyńskim, gdzie się rozeszło wojsko — udał się do Wielkopolski, tam aresztowany, przebył więzienie w Głogowie, a później w Magdeburgu, gdzie jednocześnie w więzieniu zostawał sławny francuski generał Lafayette. Roku 1797 wypuszczony na wolność zamieszkał w majątności swej Borowie, gdzie 1804 dnia 19 lipca życie przeznaczone zakończył i poszedł po wieczną nagrodę w niebie. Pochowany w Przybyszewie nad Pilicą w grobach podziemnych kościoła. Ciało jego, które piszący oglądał,

w najzupełniejszej całości zostało zachowane i co osobliwego nawet miękkie, nie stwardniałe — tylko brak był włosów. Ubrany w kontuszu, przepasany pasem, w butach czerwonych z konfederatką na głowie — niewymownie miły wyraz twarzy. Serce złożone w Lubani. Hrabia Aleks Chodkiewicz, we wspaniałej edycji dzieła p. t.: „Portrety wsławionych Polaków“, in folio maj. (r. 1820. Warszawa), zamieścił jego piękny wizerunek wraz z życiorysem.

Przed objaśnieniem wystąpienia Madalińskiego wypada jeszcze wspomnieć, że redukcya wojska, która przyspieszyła to wystąpienie, nietylko miała na celu zmniejszenie wojska polskiego na razie, żeby później można było znieść takowe zupełnie — lecz i wciągnięcie wydalonych do wojska moskiewskiego — celem wyprowadzenia z Polski wojskowych polskich w głąb Rosyi. W tej właśnie myśli Igistelstrom nalegał na przyspieszenie redukcji i ogłaszał łaskę carowej, że raczy wojskowych polskich przyjąć do swego wojska moskiewskiego i przeznacza dla nich za to 90 złp. czyli 15 rubli.

A kiedy rząd polski zdyskredytowany, pomimo usilne staranie wysłanego przez króla generała Komarzewskiego (kreaturę króla i sławnego pijaka — którego uwielbia Kalinka, a którego Julian Bartoszewicz, a szczególnie Korzon wystawiają w niepięknem świetle) nie mógł zaciągnąć za granicą pożyczki, Igistelstrom oświadczył, że rząd moskiewski ułatwi tę pożyczkę, ale dopiero po zwinięciu wojska polskiego. (Wojsko polskie kością było w gardle moskiewskiem). Gdy jednak to

wszystko nie skutkowało — i redukeya zanadto dla niecierpliwości moskiewskiej powoli się wle-
kła, i wojskowi na łaskawe zaproszenie Katarzy-
ny nie kwapili się do wcielenia w wojsko mo-
skiewskie (przyobleczenia skóry moskiewskiej),
innego zamierzili użyć środka, który dotąd bar-
dzo był skuteczny do połowu w sieci moskiew-
skie Polaków. Środek ten nie inny — tylko ru-
ble — srebrniki judaszowskie. Otóż
Igielstrom wysłał do Arseniewa „sekretny,
cyrkularny ordynans“ 26 lutego 1794 r.,
w którym szczegółowo wylicza wszystkich, prze-
znaczonych do wydalenia wojskowych polskich —
i poleca mu, aby oświadczył oficerom
polskim, że za każdego namówione-
go przez nich żołnierza do służby
moskiewskiej — otrzymają po 5 rubli.
(Str. 157. Powstanie T. Kościuszki z pism auten-
tycznych sekretnych. 1846. Poznań, wydanie Łu-
kaszewicza). *).

*) Srebrniki te znajome w całej Europie, —
i w galicyjskiej krainie! Zygmunt Kaczkowski za-
mierzając wydawać pismo peryodyczne przeciw pod-
szeptom moskiewskim, zapraszał do udziału w tej
redakcyi znanego pisarza Michała Grabowskiego.
Lecz ten mu odpowiedział: wszelkie rozumowanie
i pisanie na nie się tu nie przyda; ot, postaraj się
dowiedzieć, kto — i ile — otrzymuje rubli, i ogłoś
drukem takich listę, a ta lista Judaszów najlepszym
będzie argumentem (czytałem ten list Grabowskiego
w oryginale).

Strach pomyśleć o tem, żeby mogli się znaleźć w wojsku polskiem tacy kusiciele-faktorowie! A jednak, niestety, byli. Takimi byli: hetman Ożarowski, generał Lubowidzki, generał Międzyński, gen. ks. Michał Lubomirski,

Moskale nie przebierają w środkach dla dokonania swoich zamiarów. Przytaczamy jeden arcyciekawy wypadek, zwłaszcza że się dotyczy Warszawy: Fryderyk II. w swojej historyi wojny siedmioletniej powiada: „Bestużew, kanclerz za Elżbiety Piotrówny, uważał dla siebie za obowiązek być nie ubłagany nieprzyjacielem Prus (a) Dwie przyczyny jednak wpłynęły na stłumienie tej nienawiści, i wskutek tego na zmianę jego postępowania: naprzód znaczna pensya, jaką od Anglii popierał (b), a potem za-

(a) Powód do nienawiści był ten, że Fryderyk II r. 1744 dał mu razem z Woroncowa 25000 talarów, a w r. 1745 polecił Mardefeldowi obiecać 40000 talarów, lecz gdy go już nie potrzebował — nie dał obiecanych talarów — i stąd nienawiść Bestużewa.

(b) Bestużew od Angli oprócz zwykłych podarunków i rocznej pensyi 2500 funtów szterlingów otrzymał 10000 funtów szterlingów. Otrzymawszy te, gdy oświadczył, że jeszcze wypadłoby dodać do szkatuły samej cesarzowej — Anglia dała znowu 50000 funtów szterlingów; ale ta szkatuła cesarzowej — była kieszenią Bestużewa. Sama też Katarzyna, będąc jeszcze Wielką księżną, prosiła dla siebie o pożyczkę (na wieczne nieoddanie) 20000 dukatów. — I poseł angielski Williams dał żadaną sumę.

gen. Kurdwanowski (adherent zdrajcy hetmana Branickiego), pułkownik Kureyusz, pułkownik Fabrycy, takim był w wojsku moskiewskiem służący oficer Czaplic, który na 10 dni przed powstaniem Kościuszki był w Krakowie i szpiegował wojskowych polskich i donosił (są jego szpiegowskie raporty). Nawet byli tacy, co służąc w wojsku moskiewskiem, bili się nawet w samej Warszawie z powstańcami 17 i 18 kwietnia.

Po wypędzeniu bowiem Igielstroma i po wzięciu do niewoli 1.768 Moskali, — w tej liczbie było Polaków 30, było także i 2 żydów, i jako

branie przez króla archiwów drezdyńskich. Znaleziono w tych archiwach list Bestużewa, doradzającego hr. Brühlowi pozbycia się za pomocą trucizny rezydenta rosyjskiego w Warszawie (jak się nazywał? nie wymienia Fryderyk II.), z którego obaj ministrowie zarówno byli niezadowoleni. Przyczem kanclerz (Bestużew) dodawał, że takim samym sposobem pozbył się był Castery (rezydenta francuskiego w Warszawie), którego się obawiał. Bestużew nie wzdrygał się popełnić zbrodni, ale nie chciał, ab o niej wiadziiano, i bojaźń aby ten list ohydny ogłoszonym nie został, skłoniła go do przyrzeczenia królowi (Fryderykowi II.) ważnych usług, byleby list ten zniszczył. Fryderyk obiecał, że zniszczy, ale w pamiętnikach swoich — zapisał (Ob. str. 448. Pamiętniki Stanisława Augusta... przez Bronisława Zaleskiego. 1870. Drezno).

osobliwość — był jeden kleryk dominikański, zbiegły z wileńskiego klasztoru *).

Madaliński dowodził kawalerją. Nie od rzeczy więc będzie coś o tej kawalerji powiedzieć. Surowy badacz Polski — Niemiec — moskiewski poddany i wyższy urzędnik. Fryderyk Szule, co wszystko w Polsce gani, tak o kawalerji polskiej mówi: „W Bielsku (1793 r. 5 maja) dokąd rano przybyłem, stał oddział polskiej kawalerji narodowej... Polacy rodzą się na jeźdźców. Że muszą dobrymi być jeźdźcami, to wynika z natury ich koni. Ogień ich, szybkość, narowistość wymagają od jeźdźcy sztuki, odwagi i zręczności;

*) Jako osobliwość przytaczamy (z kroniki Serlieza t. 2. str. 37). Roku 1660 miesiąca Januarii, car (Alexiei) skoro przyprowadzono a oddano zdrajcę J. K. Mci. Daniła Wyhowskiego, brata młodszego hetmana wojska zaporoskiego rodzonego, który na obie się strony i na tę i na ową udawał, rozkazał go tyrańsko mordować i niesłychane męki zadawać: to jest pasy z grzbietu drzeć, za pazury tak u nóg jako i u rąk żelazne szpice zabijać, a potem żyły pod kolanami przerznąć a kleszczami wyciągać, tak też i u rąk; na potem rozkazał oczy świdrem wywiercić i uszy, gdzie znów potem rozkazał w te dziury w oczy i uszy roztopionego srebra nalać. (Ten Wyhowski ożeniony był z siostrą Chmielnickiego; służąc wpierw Moskałom Lublin spalił i tamieczną ludność wymorodował. Kiedy zaś Polacy byli górą, przeszedł do Polaków — pochwycony przez Moskali tak w obecności samego cara był mordowany). „Polacy tylko wieszali zdrajców.“

wytrwałość ich i zapał czynią je najdoskonalszymi do wojny. Polacy trzymają mnóstwo koni tak, że cała niemal ludność mogłaby wsiąść na konie... Kawalerya na dobrych koniach i porządnie odziana; starannie dobrani ludzie... Bardzo politycznie sobie postąpiono, dając kawaleryi piękne mundury... mundur ten stał się cechą patriotyzmu... To jądro wojska polskiego składało się z najmłodszych i najpiękniejszych ludzi, których dwie trzecie dopiero się od roku zaciągnęło i nadzwyczaj szybko poruszeń i manewrów wojskowych się wyuczyło. Widziałem pod Warszawą część ich odbywającą manewra, które nie miały może dokładności i równości kawaleryi pruskiej i austriackiej, ale szybkością, gotowością, zręcznością pojedynczego żołnierza przechodziły je pewnie. Wszyscy w ostatniej wojnie spełnili swe obowiązki bardzo dobrze. Nawet oficerowie nasi (Moskale) zgodnie to poświadczali. Mundur kawaleryi składa się u prostych żołnierzy z ciemnoszafirowej kurtki (krótkiego surduta) z czerwonymi wyłogami i długich węgierskich spodni sukiennych tego koloru, co wyłogi, krótkich butów i okrągłego wysokiego kaszkietu. Bronią ich — szablą, para pistoletów, karabin i lanca z chorągiewką. Oficerowie ubrani podobnie, ale daleko wytwórniej, z akselbandami, pasami, szarfami torbkami, bogato srebrem przyozdobionymi. Spodnie wszakże noszą szafirowe, tylko z boku lampasem czerwonym wyszyte. Na głowie zwyczajna polska konfederatka karmazynowa z białym piórkiem, srebrnymi sznurami i kutasami; pochwy pałasza, po huzarsku długo spuszczonego, srebrem

wykładane; rękojeść z pięknej stali. Całość ta ubiera ludzi przystojnych, o których tu nie trudno, wedle mego przekonania, bardzo pięknie.“

„Przepyszne to wojsko ma być wkrótce, jak mówią, jeśli nie całe, to w części zniesione, a w części przez państwa dzielące kraj do ich własnych armij wcielone.“

Ze Madaliński wystąpił za uprzedniem porozumieniem się z Kościuszką, są dowody w aktach Rady najwyższej (str. 213 Rpsm. Dembowskiego), mianowicie w zabranych w archiwum Igielstroma raportach pułkownika Fabrycego. Z tych raportów okazuje się: 1) że Sierpiński (oficer r. 1792 był przy ks. Józefie Poniatowskim i otrzymał order *virtuti militari*, syn dzierżawcy Haraburdziszek), przyniósł był list Kościuszki do Ignacego Zborowskiego, rotmistrza pułku lekkiej jazdy ks. Wirtemberskiego konsystującego w Rykach, a oraz wiadomość, że około 16 marca Kościuszko stanie na czele narodu; 2) że Zaborowski wysłał do Madalińskiego list przez towarzysza Smoleńskiego, z poleceniem oddania go do rąk Madalińskiemu albo braciom Piotrowskim (porucznikowi lub chorążemu). Smoleński oddał samemu Madalińskiemu w Pułtusk i otrzymał od Madalińskiego odpowiedź z poleceniem oddania albo Zborowskiemu, albo Sierpińskiemu, i zniszczenia tego listu, jeśliby w drodze był napastowany. W ślad za tem i sam Sierpiński wyruszył do Madalińskiego, ale w drodze spotkany przez Pawłowskiego, oficera od gwardyi, biegnącego kuryerem od Ożarowskiego, od tego czterokroć pchnięty i raz w głowę cięty, pochwycy-

ny został od Moskali którzy przy nim znaczne zabrali papiery. (Str. 35 i 45. Powstanie Kościuski. Poznań. 1846).

Madaliński zebrawszy swoją brygadę do Ostrołęki, zalegający jej dwumiesięczny żołd z własnej kieszeni wypłacił, aby ochotniej za nim poszła (str. 9. Pamięt. Wojdy). 12 marca wysłał do Warszawy do komisji wojskowej o swoim wystąpieniu raport, w którym pisze (str. 112 Rpsm.): że „gdyby od kogobądź napadniętymi byliśmy, obrona nasza jest sprzysiężona dopóty, dopóki każdy co do jednego na placu zemsty nie stanie się ofiarą...”

Hetmani (Ożarowski i Zabiello) już 13 marca złożyli o tem raport do Rady nieustającej, a na czele tego raportu Ożarowski napisał: *periculum in mora*. D. 14 marca wysłali do Madalińskiego brygadiera Biernackiego i majora Łaszczyńskiego z oświadczeniem przesadnie uprzejmem, że występki jego będzie mu przebaczone, gdy brygadzie swojej każe wrócić na dawne miejsce, a sam niezwłocznie (!) przybędzie do Warszawy (a jakby przybył, niezwłocznie okuli by go i wysłali na Sybir). O ile podli, o tyle i głupi!!

Cała siła Madalińskiego składała się z 9 szwadronów stukonnych i nowoformującego się ze szlachty dziesiątego. (List do Szymona Kossakowskiego 22 marca 16 str. 44).

Warszawscy związkowi patryoci wzywali Madalińskiego, żeby uderzył na Warszawę, ale Madaliński o dwie mile koło Warszawy tylko prze-

szedłszy, ruszył dalej. Moskale całe swe wojsko wysłali przeciw Madalińskiemu: Bogrejewa, podpułkownika Obrezkowa z 800 piechoty (ib. str. 33), Tormassowa, Denissowa, generała Rachmanowa, podpułkownika Ekspara z Opatowa i Łykoszyna. W ten sposób wyciągnawszy przeciw sobie z Krakowa Łykoszyna — wielką wyświadczył Madaliński przysługę Kościuszce, ułatwiając mu swobodniejsze wystąpienie w Krakowie *).

W ślad za Madalińskim wystąpił z Ryk i Zborowski 16 marca w 180 koni. Przybyły z Warszawy do Ryk 15 marca pułkownik Fabrycy starał się go powstrzymać, ale już w nocy z 15-go na 16-sty dezertowało 35 żołnierzy; wreszcie Zborowski powiedział Fabrycemu: „ma nas Moskwa zabrać, wolę zginąć z tą całą konnicą“ **), i z dwoma szwadronami lekkiej jazdy pułku ks. Wirtemberskiego tegoż 16 marca wieczorem o godzinie 9 wyruszył do Stężycy, przeprawił się przez Wisłę, zabrał 2 kom-

*) Nadzwyczaj zajmujący bohaterski i tryumfalny marsz Madalińskiego ze względu na rozmiary feletonu musimy opuścić. Wspomnimy tylko, — czego nikt nie wspomina — że włościanie w wielu miejscach wychodzili przeciw Madalińskiemu z chlebem i solą — dostarczali mu żywność i okazywali mu największą życzliwość — witając go okrzykami radosnego uniesienia.

**) Wojsko moskiewskie stało o $\frac{1}{4}$ mili od Ryk, i zapowiedziane było przyjsie jego do samych Ryk — w jakim celu?

panie regimentu pieszego Raczyńskiego i stanął w Bartodziejach między Radomiem a Brozą, wzywając Königa, pułkownika ułanów królewskich, do połączenia się z nim. König, posyłając o tem raport do komisji wojskowej do Warszawy, donosi, że jeśliby był od Zborowskiego atakowany, zciągnie pułk do Koziniec i przez Jedlnę (*sic!*) cofnie się do Warszawy, a tymczasem wysła chorążego Olszewskiego do obserwowania ruchów Zborowskiego. Tenże König w tymże raporcie dodaje: „obawiać się należy, aby (Zborowski) nie zabrał regimentu Wodzickiego“.

Zborowski 31 marca złączył się w Kielcach z Madalińskim, który poprzednio 29 marca złączył się był w Pinczowie z wicebrygadyerem Mangetem (brygada Czapskiego), połączeni razem szli dalej do Kościuszki.

Po Madalińskim i Zborowskim trzeci najgorliwszy patriota, Grochowski, podpułkownik pułku dawniej królowej Jadwigi, przez Targowicę przezwanego Pułaskim (targowickiego zdrajcy Antoniego Pułaskiego) utrzymywał stosunki z patriotami warszawskimi i gotował się do powstania wspólnie z swymi porucznikami Fiszerem i Krokowskim. Kiedy zaś z regimentu Brodowskiego w Lubartowie rozpuszczono żołnierzy, a ci z żalem przechodzili przez Parczew, gdzie stał Grochowski, a o tem doniósł mu feldfebel Kieszkowski, jego ulubieniec, Grochowski „pocięchu do mnie rzekł“, pisze w swoich bardzo zajmujących pamiętnikach tenże Kieszkowski, późniejszy major: „zabieraj ich braciszku (to było

jego przysłowie), bo oni będą nam potrzebni“. Nie byliśmy już wówczas płatni, tylko po kwaterach żywieni, więc ja wszystkich, co tylko przybyło rozpuszczonych żołnierzy, zabierałem do naszej kompanii i po kwaterach na bliskiej wiosce rozkwaterować kazałem, aby nie poznano, że ich zatrzymaliśmy... Gdy jeden oficer ubrany po cywilnemu przybył późno już w noc z Krakowa do Grochowskiego i tejże samej nocy odjechał, nazajutrz spostrzegłem nader wesołego i uśmiechającego się, ręce jedną o drugą tarł, zbliżył się do mnie i po cichu do ucha mówił mi, że trzeba być w pogotowiu do marszu, lecz w sekrecie, aby nie obudzić żadnego podejrzenia — „ruszyli na całą noc do Chełma“.

Warszawa powstaje i wypędza Moskali.

Wiadomość, że Kościuszko przybył do Krakowa i stanął na czele narodu, lotem błyskawicy z ust do ust, z serca do serca obiegła całą Polskę i w jednej chwili cudownie przeistoczyła sponiewieraną, upadłą, nieszczęśliwą Ojczyznę naszą w kraj bohaterów. Zda się zmartwychwstała Polska — dawna, sławna, wielka. Gdy zaś zaraz w ślad zatem dowiedziano się o wygranej bitwie Racławickiej — zapal, uniesienie, radość, szczęście granic nie miały. Czy z wyciężym, czy poleżem, zawsze chwała nam (Julian Kędrzycki).

Kościuszko stanął na czele Polski w przekonaniu, że naród chociaż liczebnie słabszy od otaczających go zewsząd nieprzyjaciół, przy szczerzej chęci atoli, przy zupełnem poświęceniu się i wy-